WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY Nr I
W WARSZAWIE
PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr 5

L. Ko 1359/27

TEL. 523-45.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930 r.

101
1930

Ściśle poufne

Szef Samodzielnego Referatu Personalnego
Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych

w miejscu.

W załączeniu przedstawiam sentencję wyroku w sprawie mjr Bohdanowskiego, mjra Kozakiewicza i por. Zboromirskiego, zapadłego w dniu 4 lipca 1930 i prawomocnego z dniem 8 lipca 1930r.

Szczegółowe uzasadnienie tego wyroku przedstawię dodatkowo do dni 14, z uwagi bowiem na nawał prac, związanych z sądzeniem innych pilnych spraw bieżących przy równoczesnem sprawowaniu kierownictwa Sądu, jest fizycznie niemożliwe abym wcześniej mógł skończyć uzasadnienie tego wyroku, które ze względu na powagę oskarżenia musi być szczegółowe a które w 2/3 częściach jest już gotowe. -

Szef Wojskowego Sądu Okręgowego Nr I.
v a c a t
p.o.
/ R u m i ń s k i /
ppłk K.S.

TAJNE
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Gabinet
Wpł. dn. 1. IX. godz. ...
L. z 101/Gab/Tj. 1930
Załącz. 1
REF.
Szef.

5/IX.30. SR/en. SRP.

RŁ

523

Ko 1959/27

Zał. do L. dz. 101/Szab/Tjn.30

W y r o k

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ .

Wojskowy Sąd Okręgowy Nr I w Warszawie po przeprowadzonej rozprawie głównej w dniach 16,17,18,20,23,24,25,26,27,30/VI oraz 1,2,3 i 4/VII.1930r w Warszawie pod przewodnictwem ppłk.K.S.Zygmunta Rumińskiego,przy udziale protokólanta st.sierż.Wiktora Wichowskiego,oskarżyciela publicznego kpt. K.S.Dr Marjana Bieleckiego,tudzież obrońców adw.Władysława Sobotkowskiego, adw.Dr Wilhelma Hofmokla Ostrowskiego i adw.Zygmunta Rose,rozpoznawszy sprawę oskarżonych:

1/ mjr.Zygmunta B o h d a n o w s k i e g o

urodzonego 30.X.1893r w Dynaburgu /Łotwa/,wyznania rzymsko-katolickiego syna Stanisława i Zofji ze Sztarków,żonatego,wykształcenie: 8 semestrów politechniki w Rydze na wydziale budowy maszyn,oficera zawodowego,major 21 pułku artylerji polowej w Bielsku,w służbie wojskowej od 1918r. odznaczonego orderami Virtuti Millitari,Krzyżem Walecznych i ostatniemi dwoma medalami,sądownie niekaranego,oskarżonego z art.art.128 kkw.o cechach z art.667 pkt 1 kk.O8r,dwukrotnie,z art.128 k.k.w.i art.636 cz.I kk.O8r.,art.128 k.k.w.i art.636 cz.I,II kk.O8r,art.128 k.k.w.i art.667 kk.O8r,art.128 k.k.w.i art.636 cz.I i II kk.O8r.,art.128 k.k.w.i art. 636 cz.I,II,III kk.O8r.art.128 k.k.w.i art.639 cz.I i II kk.O8r.art.128 k.k.w.i art.578 cz.I kk.O8r.,oraz art.51 kk.O8r.i art.128 k.k.w.i art. 578 kk.O8r.ponadto wedle dodatkowego aktu oskarżenia z art.128 k.k.w. i art.667 cz.I kk.O8r.,art.121 k.k.w.o cechach z art.574 cz.II kk.O8r.i z art.128 k.k.w.i art.639 cz.II kk.O8r.,

2/ mjr.Tadeusza K o z a k i e w i c z a,

urodzonego 27.VIII.1891r.w Kijowie,/Rosja/,wyznania rzymsko-katolickiego, syna Władysława i Marji z Tarnawskich,żonatego,wykształcenie 6 kl.gimnazjalnych,oficera zawodowego,majora Rejonowego Inspektora Koni w Jarosławiu,w służbie wojskowej od 1919r.,odznaczonego orderem Virtuti Millitari, Krzyżem Walecznych,medalami za wojnę i dziesięciolecie,oraz medalem Interallie,sądownie karanego,oskarżonego z art.art.128 k.k.w.i 636 cz.I i II kk.O8r.dwukrotnie,z art.128 k.k.w.i 667 cz.I kk.O8r.,art.128 k.k.w. i art.578 cz.I kk.O8r.oraz z art.591 cz.I pkt 2 i cz.II kk.O8r.,

3/ por.Zygmunta Z b o r o m i r s k i e g o,

urodzonego 30.X.1894 w Miszynkach pow.Rohaczów /Białoruś Sowiecka/,wyznania rzymsko-katolickiego,syna Józefa i Marji z Kamińskich,żonatego, wykształcenie 6 semestrów Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, oficera zawodowego,porucznika 7 Dyonu Artylerji Konnej w Poznaniu,w służbie wojskowej od 1919r.odznaczonego medalami za wojnę i dziesięciolecie, sądownie niekaranego,oskarżonego z art,128 k.k.w.i art.578 kk.O8r,art. 128 k.k.w. i art.636 cz.I kk.O8r,art.128 k.k.w. i art.636 cz.I i II kk. O8r.,art.128 k.k.w. i art.636 cz.II kk.O8r,ponadto z art.51 kk.O8r,128 k.k.w. i art.578 kk.O8r.,

o r z e k ł :

I. część zasadzająca

oskarżonego mjr.Zygmunta Bohdanowskiego uznaje się winnym.

1/ że xxxxxxxxxx jako kwatermistrz w 12 D.A.K.xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx sporządził w 4-tym kwartale 1927r.pismo do Kierownictwa Rejonowej Intendentury w Łomży z 9 listopada 1927r.stwierdzające zakup nafty dla 12 Dyonu Artylerji Konnej w ilości 1187 kg.,treść którego to pisma uzasadnił 3-ma rachunkami Skrobacza z wiedzą o tem,że są one grzecznościowe,gdyż nafta w rzeczywistości nie została zakupiona, następnie pismo to przedstawił do podpisu Dowódcy Dywizjonu,który polegając na jego meldunku,pismo to zaopatrzył swoim podpisem i przesłał Intendenturze,która przydzieliła oddziałowi kwotę 521 zł.68 gr., na zakup nafty,a więc xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

uzyskaną nieprawnie przez mjra Bohdanowskiego w sposób opisany w sentencji 1/ wyroku podjął od płatnika 12 D.A.K.w 1928r. i nzx zaprzychodował w księdze sum oszczędnościowych czarnych funduszów i użył na potrzeby oddziału,zamiast,zgodnie z obowiązującymi przepisami służbowymi, które mu były znane,odprowadzić tą kwotę jako nadwyżkę budżetową do Kasy Skarbowej,a to tem bardziej,że wiedział wtedy,iż nafta ta nie była kupiona a przyznany kredyt oparty był na fikcyjnej podstawie, wyrządzając w ten sposób szkodę Skarbu Państwa w wysokości zł.521 gr 61, a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu wojska dopuścił się występku umyślnego nadużycie władzy służbowej przez odstępstwo od przepisów dotyczących trybu wydawania pieniędzy z art. 128 k.k.w.o cechach z art.666 cz.I kk.O3r. i za ten czyn skazuje się go według art.666 cz.I kk.O3r.na karę aresztu przez 3 /trzy/ dni.

W myśl art.60 zd.1 kk.O3r.odcierpi oskarżony najcięższą z kar wymierzonych przez Sąd za te czyny tym wyrokiem t.j.karę aresztu przez 3 /trzy/ dni.

W myśl art.21 cz.IV kk.O3r.zezwala się oskarżonemu na odbycie orzeczonej tym wyrokiem kary we własnem mieszkaniu.

II. część uwalniająca

Natomiast uwalnia się:

oskarżonego mjr.Zygmunta Bohdanowskiego w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia,objętego punktem 1-a/ aktu 3/ oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce z końcem roku 1926,względnie z początkiem 1927 sporządził wykaz strat na 4.680 klg.owsa rozchodowanego ponad normę w czasie wypadków majowych i przedłożył go do Szefostwa Intendentury O.K.I mimo iż magazyn główny kwatermistrzostwa żadnej straty nie poniósł,gdyż straty te pokryły baterje przez potrącenie im w całości przy najbliższej wydawce nadebranej ilości owsa - a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji sporządził dokument ze świadomie nieprawdziwem przedstawieniem w nim okoliczności które dokument ten stwierdza,czem miał się dopuścić przestępstwa na służbie państwowej z art.128 k.k.w.w łączności z art.667 pkt 1 kk.O3r.

4/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1 b/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,dnia 30 grudnia 1925r.sporządził protokół zużycia materjału zużywalnego w 4-m kwartale 1925r. w 12 D.A.K.w którym zapodał,że zostało zużytych 19 szt.belek żelaznych Nr 22 i 74 sztuk belek żelaznych Nr 24 na konowiązy,6 szt.belek żelaznych Nr 14 na budowę działowni,6 sztuk belek żelaznych Nr 18 na reperację bud.Nr 30 i 3 szt.belek żelaznych Nr 16 na budowę magazynu wiedząc o tem że podane ilości na wspomniane cele zużyte nie zostały, a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji sporządził dokument z nieprawdziwem przedstawieniem okoliczności,które dokument ten stwierdza,czem miał się dopuścić przestępstwa na służbie państwowej z art.128 k.k.w.w łączności z art.667 pkt 1 kk.08r.;

5/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1 c/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjinu Artylerji Konnej w Ostrołęce,w styczniu i lutym 1927r. polecił wydawać Baterji 2-ej i drużynie dowódcy 12 D.A.K.po 8 i pół klg.owsa dla konia krajowego i po 4 i pół klg.dla konia irlandzkiego czyli o 625 gr.od przyznanej przez MSWojsk.i rozchodowanej w dzienniku należytości prowiantowych i księdze magazynowej należności,a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji dokonał czynu do którego nie był upoważniony,czem miał się dopuścić przestępstwa na służbie państwowej nadużycia władzy służbowej z art. 128 k.k.w.o cechach z art.636 cz.I kk.08r.,

6/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla vraku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1 d/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,dnia 7 maja 1927r.przed wyjazdem na urlop pobrał od płatnika zaliczkę w wysokości 3158 zł. na wyżywienie ludzi i prócz tego nie oddał reszty kasowej z ryczałtów w wysokości 106 zł.64 gr.a na żądanie delegata Okręgowej Izby Kontroli Nycza przedstawił w dniu 11.VI.1927r.jako wyliczenie się z

powyższej sumy rachunki z lutego 1927r.,na zakup siana w wysokości 1593 zł.48 gr.,kwit B.Żebrowskiego z dnia 4 maja 1926r.na 434 zł. wypłacone jako zaliczka na zakup owsa,pokwitowanie Zacharczyka z dnia 20 czerwca 1925r.na 900 zł.wypłacone jako zaliczka na dostawę 5000 pudów siana i 5 rachunków ze stycznńia 1927r.na ogólną sumę 78 zł 76 gr na zakupione materjały kancelaryjne a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji,czem miał się dopuścić występku nadużycia władzy służbowej w celach zysku z art.128 k.k.w.w łączności z art.686 cz.I i II kk.O8r.,

7/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1 f/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,w lutym 1927r.polecił podoficerowi administracyjnemu dywizjonu st.wachm.Biedrzyckiemu użyć przy remontowaniu mieszkania por.Zberomirskiego ścian i podłóg ze sal znajdujących się w budynku Nr 18 co też zostało przez wyjęcie ich uskutecznione powodując dla skarbu znaczne bliżej nieokreślone straty a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji,czem miał się dopuścić występku nadużycia władzy służbowej z art.128 k.k.w.w łączności z art.686 cz.I i II kk.O8r.,

8/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku dowodów od oskarżenia objętego punktem 1 g/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,w czasie od maja 1924r.do listopada 1927 r. wbrew obowiązującym przepisom polecił płatnikowi por.Spychalskiemu, wypłacać sobie kwoty miesięczne ryczałtu żywnościowego,osobiście prowadził księgi kasowe równoważnika pieniężnego na żywność i wyżywienie koni w dodatku niebieżąco i niedbale,wpisywał do tej ostatniej rachunki z czasów,kiedy była prowadzona gospodarka intendencka furażu z czasów,kiedy wszystkie rachunki wyrównywało Kierownictwo Rejonowej Intendentury rozchodował rachunki nieformalne t.j.nieposiadające adnotacji komisji przyjmującej artykuły,wchodził w skład komisji odbiorczych, polecał nie zapisywać do księgi magazynowej przychodu zakupionego siana i słomy,kazał nie prowadzić w dzienniku pobrania i dzienniku należytość w zestawieniach rubryk siana i słomy, - skrobać,zaklejać oraz przepisy

wać pozycje w księdze magazynowej,skupił w swym ręku funkcję kwatermistrza i oficera żywnościowego i spowodował w czasie tym brak owsa w ilości przeszło 55 tysięcy klg.wartości przeszło 19 tysięcy złotych, siana w ilości przeszło 302 tysięcy klg.wartości przeszło 21 tysięcy złotych i słomy w ilości przeszło 180 tysięcy kg.wartości 7 tysięcy złotych łącznej wartości 47752 zł.25 gr.,a więc jako żołnierz przy załatwieniu poruczonych mu spraw zarządu armji,miał się dopuścić występku nadużycia władzy służbowej w celach zysku,które spowodowało znaczną szkodę dla skarbu czem miał się dopuścić występku z art.128 k.k.w. w łączności z art.636 cz.I,II,III kk.Osr.,

9/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku podmiotowej istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1-h/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,w tym czasie wiedząc o tem,iż w księgach kwatermistrza,w szczególności magazynowej są stale,kreślone,wymazywane i zaklejane cyfry i całe pozycje,wpisywane pozycje zbiorowe,nie usunął tych uchybień przez co utrudnił w zupełności kontrolę tak wewnętrzną,jakoteż ze strony władz fachowych przełożonych i stwarzał przez to pole do nadużyć ze strony podwładnego mu personelu,czem miał się dopuścić występku bezczynności władzy z art. 128 k.k.w. w łączności z art.639 cz.I i II kk.Osr.

10/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 1-i/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce /punkt 1-g aktu oskarżenia/ w tym czasie prowadził osobiście księgę sum oszczędnościowych /czarnej/ i abstrahując od tego,że niezgodnie z ogólnymi przepisami rachunkowości wpisywał do niej jako pozycje przychodowe kwoty,bez podania źródła, na które to pozycje składały się,nie oszczędności,lecz pieniądze skarbowe uzyskane bądź to ze sprzedaży materjału ogromnej wartości,pochodzącego z rozebranego budynku,baraków bądź to z ryczałtów „od łączności" „zwrot za aptekę końską i t.p.zaś jako pozycje rozchodowe,wydatki nie w związane z gospodarką Dyonu,niektóre na podstawie przerobionych i podrobionych rachunków /Raka,Dolińskiego,Skrobacza/,a niektóre bez rachunków,powodując w ten sposób stratę skarbu państwa w

wysokości 16263 zł.03 gr.a więc jako żołnierz przy sprawowaniu poruczonych mu spraw zarządu armji użył stanowiska swego służbowego świadomie na szkodę mienia powierzonego mu z tytułu funkcji kwatermistrza, czem miał się dopuścić występku nadużycia zaufania z art.128 k.k.w. w łączności z art.578/1 kk.z r.1903.

11/ oskarżonego mjr.Tadeusza Kozakiewicza w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku podmiotowej istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 2-c/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,dnia 31 grudnia 1927r.podpisał i przedłożył K.K.G. w Warszawie wykaz rachunków na zakupioną naftę do oświetlenia koszar w III-cim kwartale 1927r.dla 12 D.A.K.,wiedząc o tem,że wyszczególnione w tym wykazie ilości nafty nie zostały zakupione,a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji sporządził dokument ze świadomie nieprawdziwem przedstawieniem okoliczności,które dokument ten stwierdza,czem miał się dopuścić występku na służbie państwowej występku z art.128 k.k.w.w łączności z art.667 cz.I kk.03r.;

12/ w myśl § 306/4 P.K.W.dla braku podmiotowej istoty /czynu przestępnego od oskarżenia objętego punktem 2-d/ aktu oskarżenia o to,jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,sprzedawał nie mając na to zezwolenia, materjał w postaci kamienia,cegły,żelastwa,pozostałych z rozbiórki budynku stanowiącego własność skarbu,osobom trzecim,a uzyskane w ten sposób kwoty pieniężne,nie odprowadzał do kasy skarbowej,lecz wciągał do zeszytu „Rozbiórka fundamentu wzgl.ksiąg oszczędnościowych",rozchodując na cele Dyonu,przez co wyrządził straty Skarbowi Państwa,bliżej jeszcze nie określone,sięgające jednakowoż powyżej 3000 złotych - a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji, użył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia powierzonego mu z tytułu służby,czem miał się dopuścić występku nadużycia zaufania z art.128 k.k.w.w łączności z art.578 cz.I kk.03r.;

13/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.,dla braku podmiotowej istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 2-e/ aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,przy odbiorze siana i słomy w r.1928 przez okres 3-ch miesięcy,oszukiwał producentów i

dostawców furażu na wadze w ten sposób,że dosypywał śrut przez co waga wykazywała mniejszy ciężar od rzeczywistego,wyrządzając im szkodę w wysokości około 716 złotych,czem miał się dopuścić występku oszustwa z art.121 k.k.w. w łączności z art.591 cz.I pkt 2 i cz.II. kk.03 r.;

14/ oskarżonego por.Zygmunta Zboromirskiego, w myśl § 306 pkt 4 P.K.W. dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 3-a/ aktu oskarżenia,że jako pełniący obowiązki kwatermistrza 12 Dywizjonu Artylerji Konnej w Ostrołęce,zawarł dnia 26 maja 1927r. nie mając na to zezwolenia Szef.Bud.umowę z cywilnym Olszewskim Marjanem i Pieszczyńskim Karolem dotyczącą sprzedaży cegły i kamienia pochodzących z rozebranego budynku skarbowego i uzyskanych z tego tytułu pieniędzy do kasy skarbowej nie odprowadził,wskutek czego Skarb poniósł stratę w wysokości 14500 zł.,a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji użył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia powierzonego mu z tytułu służby,czem miał się dopuścić występku nadużycia zaufania z art.128 kkw. o cechach z art.578 kk.03 r.;

15/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 3-b/ aktu oskarżenia,że będąc wyznaczony do przypilnowania wykonania tej umowy sprzedał wbrew zawartej umowie przed jej wygaśnięciem Olszewskiemu i Pieszczyńskiemu 48 m^3 kamienia stanowiącego zabezpieczenie dla 12 D.A.K.wykonania umowy - a więc jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji, czem miał się dopuścić występku nadużycia władzy z art.128 k.k.w. w łączności z art.636 cz.I kk.03 r.;

16/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 3-c/ aktu oskarżenia,że zaprzychodował w zeszycie „Rozbiórka fundamentu",kwotę 1419 zł.za sprzedane 20,945 sztuk cegły i 146 m^3 kamienia,gdy w rzeczywistości wydobyto cegły i sprzedano około 100,000 sztuk na sumę 2.500 zł.i kamienia około 2.000 m^3 na sumę 12000 zł.czyli razem na sumę 14500 zł. - a więc

jako żołnierz przy załatwianiu poruczonych mu spraw zarządu armji, czem miał się dopuścić występku nadużycia władzy służbowej z art.128 k.k.w. w łączności z art.636 cz.I i II kk.08 r.;

17/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 3-d/ aktu oskarżenia,że sprzedał na własną rękę cyw. Piaszczyńskiemu 4 m^3 ciosanego kamienia i kwoty tej w zeszycie wcale nie wykazał,czem miał się dopuścić występku nadużycia władzy służbowej w celach zysku z art.128 k.k.w.w łączności z art.636 cz.II kk.08r.;

oraz uwalnia się:

oskarżonego mjr.Zygmunta Bohdanowskiego i por.Zygmunta Zboromirskiego

18/ w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 4 aktu oskarżenia,że w latach 1925r.,1926r.i 1927r. pierwszy jako kwatermistrz - drugi jako oficer materjałowy nie mając na to zezwolenia sprzedali osobom trzecim,z zapisanych do księgi głównej materjałowej stanowiących własność Skarbu 225 belek żelaznych około 163 sztuk belek żelaznych za sumę około 4000 złotych i kwoty tej na rzecz Skarbu nie uiścili,lecz mjr Bohdanowski wciągnął z niej do księgi czarnego funduszu kwotę 1047 zł.wydatkując ją na bliżej nieznane cele, - skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 7820 zł.,a więc jako żołnierze przy załatwianiu poruczonych im spraw zarządu armji,użyli swego stanowiska świadomie na szkodę mienia powierzonego im z tytułu służby,czem mieli się dopuścić występku nadużycia zaufania z art.51 kk.08r., art.128 k.k.w.w łączności z art.578 kk.08r.

ponadto uwalnia się :

19/ oskarżonego mjr Zygmunta Bohdanowskiego w myśl § 306 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu przestępnego od oskarżenia objętego punktem 1 dodatkowego aktu oskarżenia,że jako kwatermistrz 12 D.A.K.w Ostrołęce - w październiku i listopadzie 1926r.w wykazie rachunków za zakupiony owies i otręby jak też w dołączonych do niego aktach,przyjęcia stwierdził zakupno 20186 kg owsa i 2970 kg.otrąb oraz przyjęcie tych artykułów przez prowianturę 12 D.A.K.mimo,iż nie zostały one do 12 D.A.K.dostarczone i w przychód do dziennika pobrania wpisane,a więc sporządził dokument ze świadomie nieprawdziwem przedstawieniem w nim okoliczności,które doku-

ment ten stwierdza,czem miał się dopuścić przestępstwa na służbie państwowej występku z art.128 k.k.w. w łączności z art.667 cz.I kk.08 r.;

20/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 2 dodatkowego aktu oskarżenia,że w tym samym charakterze i czasie z zaliczki otrzymanej z Rejonowych Zakładów ~~Żywnościowych~~ Żywnościowych w Łomży na zakup owsa,nie wypłacił z rachunku firmy „Motor Czapnikiewicza kwoty 600 zł.z rachunków Icka Perkala kwoty 4801 zł. 18 gr. - z rachunku Wołkowicza 990 zł.50 gr.a zatem z naruszeniem wojskowego stosunku służbowego przywłaszczył sobie kwotę powyżej 500 zł., czem miał się dopuścić występku przeciw własności z art.121 k.k.w. o cechach z art.574 cz.II kk.08r.;

21/ w myśl § 806 pkt 4 P.K.W.częściowo dla braku dowodów,częściowo dla braku istoty czynu karygodnego od oskarżenia objętego punktem 3 aktu oskarżenia,jako kwatermistrz 12 D.A.K.w Ostrołęce w latach 1924 do 1927r. będąc z tytułu swego stanowiska służbowego obowiązanym do zapobiegania i niedopuszczenia do szkody,wbrew swoim obowiązkom,celowo nie przeprowadzał kontroli w podległych mu działach służby i spowodował,że

a/ począwszy od grudnia 1926r.nie był wykazywany 30-dniowy zapas siana w ilości 86270 kg i słomy w ilości 21900 kg.,lecz użyty i to bez uiszczenia równowartości jak też bez pozwolenia władz przełożonych na okarmienie w użytku bieżącym,skutkiem czego narażoną została gotowość bojowa Dyonu i Skarb Państwa poniósł stratę,

b/ w czasie od sierpnia 1926 r.do lutego 1927r.zapłaconą została Skarbowi Państwa za 159.944 kg.siana,122546 kg.słomy łączna kwota 10873 zł.86 gr.,mimo,iż za ten okres czasu Dyon otrzymał równoważnik w wysokości 16196 zł.27 gr.skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 5322 zł.41 gr.,

c/ przeniesiono z zapasu wojennego do użytku bieżącego 1079 kg.052 gr. plus 223 kg.110 gr.mąki żytniej,300 kg.60 gr.sucharów krajowych, 162 kg.500 gr.kaszy jęczmiennej,14 kg.340 gr.soli kuchennej,4 kg. 452 gr.cebuli suszonej 1 kg.002 gr.herbaty,10 kg.020 gr.cukru, 15 kg.080 gr.mydła,229 kg.760 gr.słoniny solonej 540 kg.owsa, bez zapisania tych artykułów w książce magazynowej użytku bieżącego.

533

jakoteż w dzienniku pobrania artykułów spożywczych,skutkiem czego artykuły te nie zostały rozliczone w użytku bieżącym i Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 1082 zł.84 gr.

d/ nie zostały sporządzone protokóły przyjęć i zaprzychodowane w księgach materjałowych przedmioty zakupione dla służby taborowej i dla działu wyszkoleniowego,na podstawie rachunków z różnych okresów czasu na łączną kwotę 976 zł.65 gr. - a rachunki wpisane w rozchód w księgach kasowych ryczałtów bezpośrednio przed jego odejściem i zdaniem kwatermistrzostwa,skutkiem czego Skarb poniósł stratę w wysokości 970 zł.65 gr.

e/ bezpodstawnie rozchodowanego 5914 kg.owsa,7200 kg.siana,29224 kg. słomy - skutkiem czego Skarb poniósł stratę w wysokości 3912 zł.96 gr

f/ nie została zaprzychodowana ani w dzienniku pobrania artykułów żywnościowych ani w księdze magazynowej słonina w ilości 260 kg.zakupiona u Teofila Dymińskiego z Ostrołęki za 488 zł.80 gr.,która to kwota rozchodowaną została w księdze kasowej rozchodów pod poz.1 na str.24 z datą 22 września 1924r.skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 488 zł.80 gr.

g/ nie zostały zaprzychodowane w księgach,pobrane z Rejonowych Zakładów Żywnościowych w Łomży worki w łącznej ilości 887 sztuk ani też ilość ta nie została przekazaną,skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 1330 zł.50 gr.

h/ bezpodstawnie rozchodowano w styczniu,lutym,marcu 1927r. 6970 kg. węgla i 1264 m^3 drzewa skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 418 zł.25 gr.

i/ zaprzychodowano na niekorzyść Skarbu w księdze magazynowej na str.31 na str.311 poz.72 tylko 1000 kg.siana,mimo iż akt przyjęcia Nr 7 z dnia 5 lutego 1925r.opiewał na 10000 kg.siana którą to ilość zaprzychodowano wkw również w dzienniku pobrania za miesiąc luty 1929 r. pod poz.8 z datą 5 lutego 1925r. i na xkxkxk str.311 pod poz.93 z dn.15 marca 1925r. 38.000 kg.siana,mimo,iż akt przyjęcia Nr 20 z dnia 4 marca 1925r.opiewał na 48.000 kg.siana,którą to ilość zaprzychodowano w dzienniku pobrania za miesiąc marzec 1925r.pod poz.8 z dn.

4 marca 1925r.a to w tym celu by stan książkowy fałszywie prowadziny, był więcej zbliżonym do stanu rzeczywistego materjału tem samem wprowadzić w błąd kontrole miejscowe,następnych oficerów żywnościowych słowem uniemożliwić ujawnienie braków,

j/ nie został zaprzychodowany w księgach materjałowych i ujęty w ewidencję materjał przekazany przez kier.Rej.Inż.i Sap.w Łomży,a uzyskany z rozbiórki budynku murowanego i baraków,skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości ponad 45000 złotych,gdyż,materjał ten został sprzedany a uzyskany ze sprzedaży pieniądze nie wpłynęły do kasy skar-

k bowej.

k/ dokonane zostały samowolne rozbiórki i przeróbki w budynkach koszarowych,skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 4847 zł. 72 gr.

l/ księgi materjałowe wszystkich prawie służb,względnie działów służb, tak użytku bieżącego jak i zapasu wojennego a w szczególności księgi mat.,kasowe,dotyczące gospodarki materjałami intendenckiemi,były prowadzone nie chronologicznie,błędnie chaotycznie i niedbale temsamem zupełnie nieprzepisowo,nadto dla materjałów niektórych służb,tak użytku bieżącego jak i zapasu wojennego przez dłuższy okres czasu nieprowadzono niezbędnie potrzebnych dzienników materjałowych względnie dzienników dowodów materjałowych,lub też jedne i te same dowody materjałowe niektórych służb,wpisywano jednocześnie do dziennika materjałowego,oraz do dziennika dowodów materjałowych,jakoteż licznych dowodów materjałowych nie wpisywano ani do dziennika materjałowego ani do dziennika dowodów materjałowych,pozbawiając w ten sposób możność ewidencjonowania wszystkich materjałów otrzymanych jakoteż zużytych względnie oddanych przez 12 D.A.K.do innych jednostek administracyjnych oraz magazynów zaopatrujących różnych służb,brak jest bardzo dużo różnych dowodów materjałowych /faktur/,czem miał się dopuścić występku umyślnej bezczynności władzy z art.128 k.k.w. w łączności z art.689 cz.II kk.03 r.

Wojskowy Sąd Okręgowy Nr I.
w Warszawie
Ko: 1359/27

Warszawa, dnia 9.IX.1930 roku.

SCISLE TAJNE!

111
1930

Szef Samodzielnego Referatu Personalnego G.I.S.Z.
w Warszawie.

W uzupełnieniu pisma mego KO.1359/27.z dnia 29.VIII.1930r. do którego dołączono sentencję wyroku w sprawie mjr.BOHDANOWSKIEGO mjr.KOZAKIEWICZA i por.ZBOROMIRSKIEGO, przedstawiam w załączeniu uzasadnienie tego wyroku, stanowiące integralną część tegoż.-

1 załącznik.

SZEF WOJSKOWEGO SADU OKREGOWEGO Nr.I.
/ w a c a t /
p.o. RUMINSKI, ppłk.K.S.

TAJNE

12.IX.
111/Szef/Kp 30
1.

6/4.30. SRSen. 9184

536

U z a s a d n i e n i e .

Część zasądzająca wyroku:

Co do oskarżonego mjr Bohdanowskiego.

Oskarżony mjr Bohdanowski przyznał się przy rozprawie głównej,że polecił dostarczyć sobie rachunki Skrobacza a to dlatego,że miał dużo oszczędności w nafcie,nie chciał zaś aby pieniądze przepadły,bo potrzebne one były na dzierżawę placu ćwiczeń i dlatego rachunki te przedstawił Intendenturze przy piśmie D-cy Dywizjonu ppłk.Zagrojskiego,które to pismo z dnia 9.XI.1927r.sam oskarżony zredagował i zreferował dowódcy,który xxxxxx polegając na meldunku oskarżonego podpisał je i wysłał,następstwem zaś tego pisma było to,że Intendentura przyznała oddziałowi 521.68 zł. na naftę.

To przyznanie oskarżonego poparte zostało doniedieniem karnem i orzeczeniem biegłych opartem na dowodach dokumentów jakiemi są korespondencja dowódcy z Intendenturą stwierdzająca,że nafta została zakupiona wraz z rachunkami rzekomego dostawcy Skrobacza,które są w świetle jego zeznań fałszywemi,a chociaż niema żadnego dowodu w sprawie by mjr Bohdanowski wiedział,że są one podrobione,to jednak napweno wiedział iż są one fikcyjne,grzecznościowe,skoro nafty w tym czasie nie kupował u Skrobacza, ani należności z rachunku tego nie płacił i rachunki te kazał sobie dostarczyć,dalej z zeznania ppłk.Zagrojskiego wynika,że nie wiedział on o fikcji dokonanej przez oskarżonego z tymi rachunkami a kpt.Namysłowski, który odebrał agendy kwatermistrza od mjr.Bohdanowskiego zeznał,że został on przez oskarżonego uprzedzony,iż nadejdzie z Intendentury kredyt na naftę,jednak dostawca po pieniądze się nie zgłosi i gdy istotnie po pewnym czasie Intendentura przydzieliła kwotę 521 zł.68 gr.na naftę,świadek ten na rozkaz ppłk.Zagrojskiego z rozmowy z którym wywnioskować się dało, iż nie znał on antecedencji tej sprawy użył tych pieniędzy jako zapoczątkowanie funduszu oddziałowego.

Sąd opierając się na powyższych ustaleniach doszedł do przekonania, że oskarżony mjr Bohdanowski przez złożenie niezgodnego z prawdą meldunku popartego fikcyjnymi rachunkami Skrobacza swemu dowódcy przy podpisie pis-

ma do Intendentury wprowadził go w błąd,że zatem oskarżony w zupełności czynem tym wypełnił ustawowe wymogi występku fałszu w służbie z art.122 kkw i dlatego Sąd uznał go winnym jak w sentencji wyroku zmieniając w myśl § 302/II kkw.kwalifikację prawną tego czynu przyjętą przez akt oskarżenia dlatego,ponieważ postępek oskarżonego obraża przedewszystkiem zakaz ustawowy objęty kodeksem karnym wojskowym,którego normy jako szczególne winny mieć zastosowania przed postanowieniami kodeksu karnego ogólnego;ponadto pismo do Intendentury,o które w sprawie chodzi,jest typową korespondencją służbową, nie zaś dokumentem,który ma na myśli przepis art.667 kk.z r.1903.

Sąd uznał czyn oskarżonego za mniejszej wagi,bo z życiowego punktu widzenia /z jednej strony potrzeb oddziału a z drugiej braku pieniędzy/ zła wola oskarżonego przedstawia się jako nieznaczna,skutki zaś czynu,wobec stosunkowo nieznacznej szkody dla Skarbu Państwa a korzyści dla oddziału,za małoważne.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze to,że mjr Bohdanowski ma zasługi bojowe nagrodzone orderem Virtuti Militari,bardzo dobre opinje służbowe, zupełną niekaralność uprzednią,oraz,że czynu przestępnego dopuścił się dla dobra oddziału,o który rzeczywiście dbał ponad zwykły obowiązek,zaś jako obciążające okoliczności przyjął Sąd to,że dla prowadzenia w błąd władz Intendentury oraz przełożonego swego użył fikcyjnych rachunków,które kazał dostarczyć nieustalonym bliżej podwładnym i w uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności uznał Sąd orzeczoną karę tak pod względem rodzaju jak i czasu jej trwania za zupełnie odpowiadającą stopniowi winy oskarżonego.

Co do oskarżonego mjr.Kozakiewicza.

Ad 2/-a

Oskarżony mjr Kozakiewicz przyznał się na rozprawie głównej,że kwoty 80 zł.50 gr.stanowiącej 50% należności uzyskanej przez oddział za nawóz nie odprowadził do kasy skarbowej,choć wiedział,że odprowadzić ją należy a na swą obronę zapodał,iż uczynił to dlatego bo brakowało mi pieniędzy na pokrycie innych rachunków oddziału.

To przyznanie oskarżonego zostało poparte protokółem komisji badającej gospodarkę oddziału na miejscu oraz zeznaniami świadków Kurpiewskiego, Rozczyniały i Mystkowskiego jak również orzeczeniem biegłych,którzy

stwierdzając,że kwota 80 zł.50 gr.uzyskana za nawóz nie została wbrew obowiązującym przepisom odprowadzona do kasy skarbowej.

Sąd opierając się na tych wynikach rozprawy głównej doszedł do przekonania,że oskarżony świadomie nieodprowadzając 50% kwoty uzyskanej za nawóz nie zachował przepisów dotyczących rachunkowości i trybu przyjmowania i przechowywania pieniędzy,uznał oskarżonego winnym jak w sentencji wyroku zmieniając w myśl § 302/II.pkw.kwalifikację prawną przyjętą przez akt oskarżenia,wedle której czyn oskarżonego przedstawiać się miał jako nadużycie władzy z art.636 k.k.z r.1903 ponieważ,zdaniem Sądu, przepis art.666 kk. z r.1903 winien mieć jako specjalny i odpowiadający istocie czynu,który spełnił oskarżony,zastosowanie przed postanowieniem art.636 kk.z r.1903 będącym przepisem ogólnym.

Ad 2/-b.

Oskarżony mjr Kozakiewicz nie przyznał się wprawdzie do winy nieodprowadzenia do kasy skarbowej kwoty 521 zł.61 gr.przydzielonej za sprawą mjr Bohdanowskiego oddziałowi przez Intendenturę na zakup nafty i bronił się,że kwotę tę traktował jako pożyczkę do czasu przydziału właściwego kredytu przez Budownictwo,a ponieważ w oddziale nafty było dość, dostawca zaś po pieniądze nie zgłaszał się,wobec czego użył tych pieniędzy na potrzeby oddziału,to jednak ta obrona oskarżonego nie przekonywuje Sądu,ponieważ jak wynika z zeznań świadka por.Spychalskiego,któremu Sąd nie miał powodów nie wierzyć,oskarżony sam zgłosił się do tego świadka,jako płatnika i kazał sobie przydzieloną kwotę wypłacić,mówiąc przytem, że nafty jest dość i,że wobec tego pieniędzy tych użyje dla dywizjonu i ażeby por.Spychalski nie miał z powodu tej wypłaty ewentualnych nieprzyjemności,dał mu oskarżony /co sam przyznaje/ odpowiedni kwit,zatem oskarżony wiedział i musiał wiedzieć o pochodzeniu i przeznaczeniu tych pieniędzy,zaczem przemawia także i to,że gotówki tej nie traktował jako pożyczki,ponieważ całkowicie ją użył na potrzeby oddziału,choć spodziewane kredyty oddziałowi przyznane zostały,zaś okoliczność,że dostawca nie zgłaszał się po pieniądze nie zwalnia/go od obowiązku wezwania go,a już co najmniej zbadanie sprawy /gdyby jej nie znał/ tem więcej,iż w księdze funduszów nieoficjalnych oddziału sam pierwotnie określił wpływ tej go-

tówki jako oszczędność /a nie pożyczkę/ niewyjaśnioną i sprawę tą widocznie dla oskarżonego następnie stała się zupełnie jasne,skoro oskarżony ostatecznie pieniędzy tych użył całkowicie dla oddziału a nie zwrócił płatnikowi,a nawet Ekspozyturze Wojskowej Kontroli Generalnej przedstawił rozliczenie z otrzymanej od płatnika gotówki rachunkami Skrobacza za naftę,choć wiedział,że nafta nie była tam kupiona.

W tym stanie rzeczy Sąd musiał przyjąć za dowiedzione,że mjr Kozakiewicz świadomie użył pieniędzy przeznaczonych na naftę na inne potrzeby oddziału,choć wiedział,że pieniądze te należało odprowadzić do kasy skarbowej,to zaś postąpienie oskarżonego wyczerpuje istotę występku z art.ŚŚŚ 666 z r.1903 a nie występku z art.636 tegoż kodeksu,ponieważ tamten jako szczególny winien mieć zastosowanie przed przepisem art.636 jako ogólnym,wobec czego Sąd widział się zmuszonym na zasadzie par.302/2 p.k.w.kwalifikacjęprawną czynu oskarżonego zmienić na inną aniżeli tą,którą pragnęło widzić oskarżenie.

Przy wymiarze kary,którą Sąd uznał za odpowiednią stopniowi jego winy,miał Sąd na uwadze w odniesieniu do obydwóch występków zasądzenia to,że mjr Kozakiewicz posiada bardzo dobre opinje służbowe,ma zasługi bojowe nagrodzone orderem Virtuti Militari i to,że czynów przestępnych dopuścił się z pobudek mających na celu dobro oddziału,zaś okoliczności obciążających nie przyjął Sąd żadnych,gdyż drobną karę o oksmisję Sąd nie uznał za właściwe zaliczyć na niekorzyść oskarżonego.

Orzeczenie o karze łącznej oraz o możności odbycia jej w mieszkaniu oskarżonego opiera się na przepisach ustawy,przytoczonych w sentencji wyroku.

Część uwalniająca.

Co do oskarżonego mjra Bohdanowskiego:

Ad 3/

Oskarżony mjr Bohdanowski przyznaje fakt sporządzenia protokółu na wydany ponad normę owies w czasie wypadków majowych w 1926 r.i podnosi,że sporządzony protokół strat jest prawdziwy,ponieważ jest oparty na obliczeniach dowódców baterji,którzy zarządzili w czasie marszu wydawanie owsa ponad normę; oskarżony nie pamięta,czy wydany ponad normę

owies został baterjom potrącony.

W świetle akt sprawy jest bezsporne,że 12 D.A.K. był w akcji w czasie wypadków majowych w 1926 r.jest zatem zupełnie możliwem,że w tym czasie z powodu uciążliwych marszów Dywizjon zużył dodatkową rację owsa na swój stan koni,co stwierdza zresztą wykaz strat,sporządzony komisyjnie w oddziale i co potwierdzają dowódca i inni oficerowie tego Oddziału.

Strata ta została następnie uznana,gdyż jak wynika z odczytanego na rozprawie pisma Dowódcy Okręgu Korpusu Nr I L.dz.13280/V-c/Int.z 24/III.1927 r. /nadesłanego Sądowi przez Szefa Int.i Tab.O.K.I w toku rozprawy/,Dowódca Korpusu decyzją powołanym wyżej piśmie zezwolił W 12 D.A.K. na wstawienie do rozchodu w odnośnych księgach rachunkowych 4680 klg.owsa wydanego podczas wypadków majowych.

Okoliczność podniesiona przez świadka por.Lasockiego,który jeden jedyny zapodał,że owies ten został baterjom potrącony,a protokół strat sporządzono później tylko dlatego aby pokryć w oddziale istniejące w tym czasie inne braki,przedstawia się dla Sądu bez znaczenia,ponieważ w świetle orzeczenia biegłych,którzy badali tę sprawę w toku śledztwa wynika,że nie stwierdzili oni braku owsa w oddziale w tym czasie a ponadto i zapodanie samego por.Lasockiego nie jest poparte żadnym konkretnym dowodem stanowiąc tylko jego przypuszczenie,wreszcie przewód sądowy ustalił,że w 12 D.A.K.wydawano stale podczas manewrów lub ćwiczeń owies ponad normę,aby konie utrzymać w należytej kondycji i to co więcej koniom wydawano,strącano następnie /podczas odpoczynku oddziału/ z normalnej racji owsa bez szkody dla koni,mógł więc por.Lasocki pominąć te fakty i odnieść je błędnie do tego protokółu,wobec czego Sąd doszedł do przekonania,że protokół strat o których w sprawie chodzi objmował straty efektywne i dlatego uwolnił oskarżonego od tego zarzutu jak w sentencji wyroku.

Ad 4/

Oskarżony mjr Bohdanowski nie przyznaje się do winy spełnienia czynu objętego ustępem 1/-b aktu oskarżenia i broni się,że materjał został zużyty całkowicie na cele wskazane w protokóle /L.dz.44 T.IV/,

zaś krótki czas między przekazaniem materjału a zużyciem go tłumaczy w ten sposób,że materjał,który znajdował się na terenie 12 D:A:K.od 1924 r. na telefoniczne zezwolenie mjr.Kisielewskiego był używany na różne cele oddziału na wiele czasu przed jego przekazaniem; dopiero gdy Kierownictwo Rejonowego Budownictwa w Łomży przekazało w dniu 12.XII.1925r.cały materjał,sporządzono w dniu 30.XII.1925r.protokół zużycia.

Przesłuchany przy rozprawie głównej świadek Ignacy Godzieliński, /który robił konowiązy/ w zupełności potwierdził ilość zużytych szyn i belek żelaznych na konowiązy.Znawcy z Działu Budownictwa stwierdzili na miejscu użycie 6-ciu belek na budowę działowni,świadek Biedrzycki zaś który pracował przy remoncie koszar potwierdził,że z 6-ciu belek użyto dwie do budynku Nr 30,a dwie do budynku Nr 17 i dwie przy remoncie pieszkania mjra Bohdanowskiego; użycie materjału zgodnie z protokółem stwierdza również i świadek kpt.Włodzimierz Bahr,który był oficerem materjałowym i materjał ten miał w swoim zarządzie,a który ponadto potwierdził obronę oskarżonego,że czas między przekazaniem materjału a zużyciem go jest tylko manipulacją książkową,a nie znaczy to by belki nie były zużyte.

W tym stanie rzeczy odmienne zeznanie innych świadków:jak Leona Markitona,Piotra Rojka /L.dz.63 Tom IV/ ,Moszka Lewina /L.dz.104 tom IV/, oparte bądź na przypuszczeniach,bądź też na tem co słyszeli od innych bez wskazania konkretnych faktów,bądź na widocznem nieporozumieniu,do jakiego co najmniej należy zaliczyć zeznanie świadka Markitona,nie mogły być wzięte jako miarodajne wobec zeznań bezpośrednich świadków sposobu użycia materjałów,o które w sprawie chodzi.

Jeśli ponadto wziąć pod uwagę,iż potwierdzona została także i obrona oskarżonego co do tego,że z belek pochodzących z rozebranego budynku korzystało Budownictwo przy budowie koszar w Zambrowie,to i arytmetycznie cyfra belek zgodzi się z faktyczną,wobec czego stawianie oskarżonemu zarzutów w tej sprawie przedstawia się jako nieuzasadnione i dlatego Sąd uwolnił oskarżonego,jak w sentencji wyroku,kwestja zaś nieścisłości dat w manipulacji książkowej /krótki okres czasu między zużyciem a przekazaniem materjału/ nie przedstawia się dla oceny sprawy właściwego zarzutu,jako

istotna,skoro nie było dla Sądu wątpliwości co do prawdy dotyczącej sposobu samego zużycia wykazanego w protokóle materjału.

Ad 5/

Oskarżony nie poczuwa się do winy spełnienia czynu objętego ustępem 1-c aktu oskarżenia i wykazuje,że w sierpniu 1926r.gdy oddział znajdował się na manewrach w Rembertowie,wyszedł rozkaz M.S.Wojsk.redukujący normę paszy treściwej o jeden miesiąc w stosunku rocznym /na 11,zamiast na 12 miesięcy/ ponieważ jednak ze względu na zwiększoną w tym czasie pracę koni ćwiczeniami i manewrami,redukcji owsa nie można było przeprowadzić bez obawy zniszczenia stanu zdrowotnego koni więc mimo tego rozkazu owies musiał być wydawany w tym czasie nietylko normalnie,ale nawet ponad normę jak to zwykle oddział ten to czynił wprawdzie wbrew przepisom ale kierowany troską o dobry stan koni z tem,że rozkazem tem było zezwolone dowódcy na potrącanie wydanego podczas manewru owsa w czasie późniejszym.Wreszcie oskarżony podaje,że zaraz po powrocie Dywizjonu z manewrów nie mógł zarządzić potrącenia wydanego owsa z powodu przemęczenia koni manewrami i jesiennego lenienia, wobec czego potrącenie to zostało dokonane w czasie późniejszym właśnie w styczniu i lutym 1927 r.

Tę obronę oskarżonego poparł na rozprawie głównej świadek ppłk. Zagrojski,który stwierdził,iż jako dowódca oddziału kazał oskarżonemu postąpić w sposób przez niego wyżej przedstawiony,potwierdzają to także świadkowie kpt.Karaszewski i por.Lasocki,którzy stwierdzają że konie w czasie manewrów owies otrzymywały w ilościach ponad normę i,że poczynając od stycznia 1927 r. przez pewien czas wydawano owsa mniej,co w zupełności pokrywałoby się z obroną oskarżonego,wobec czego Sąd uwolnił oskarżonego jak w sentencji wyroku, ponieważ działał on z rozkazu przełożonego według najlepszej swej wiedzy i troski o oddział,który znalazł się w przymusowym położeniu i musiał sobie tak radzić aby dla służby nie powstawał żaden uszczerbek.

Ad 6/

Oskarżony nie przyznał się do spełnienia czynu objętego ustępem 1-d/ aktu oskarżenia i na swą obronę zapodał,że wyjeżdzając na urlop ani grosza skarbowego nie zabrał,a pozostawiając dla oddziału żywność dla ludzi i koni na cały miesiąc wręczył płatnikowi kwit na 3153 zł,który był ogólnym kwitem

na wszystkie drobne zaliczki pobrane od płatnika przed wyjazdem oskarżonego na urlop na co miał odpowiednie rachunki,które jednak dotyczyły innych działów niż wyżywienie ludzi,a ponieważ Intendentura potrąciła mu z chwilą przejścia na gospodarkę ryczałtową odrazu znaczniejszą sumę 5000 zł więc to poplątało porządek rozliczenia gotówki pochodzącej z różnych działów i było powodem pozostawienia sumarycznego kwitu.

Nikt na rozprawie nie przeczy faktowi,że oskarżony istotnie żywność zostawił dla oddziału,wyjeżdżając na urlop,potwierdza to i kontrola i biegli,którzy ponadto nie wykluczają możliwości,że z powodu potrącenia przez Intendenturę znacznej sumy poplątanie rachunkowe nastąpić mogło,a gdy także świadek por.Spychalski potwierdził na rozprawie głównej,że pozostawiony mu przez oskarżonego kwit na 3000 zł.był istotnie kwitem na ogólną sumę pobranych uprzednio na różne zakupy zaliczek,wobec czego Sąd musiał uwolnić oskarżonego od stawianego mu zarzutu,tem więcej,że co do uczciwości jego rozprawa główna nie dostarczyła nawet cienia wątpliwości.

Ad 7/

Oskarżony nie przyznaje się do spełnienia czynu objętego ustępem 1-f aktu oskarżenia i w swej obronie podnosi fakt,że po przybyciu do 12 D.A.K.kpt.Karaszewskiego z liczną rodziną nie miał on dla niego mieszkania,więc był zmuszony oddać do jego dyspozycji mieszkanie dotychczas zajmowane przez por.Zboromirskiego,a w zamian za to musiał wykombinować jakieś inne mieszkanie dla por.Zboromirskiego i do tego celu użył materjału z budynku opuszczonego,przez nikogo nie zamieszkanego,od lat kilku nie konserwowanego przyczem podnosi,że postąpił tak zgodnie z otrzymanym rozkazem swego przełożonego.

Zarówno biegli jak i świadkowie kpt.Karaszewski,por.Zboromirski oraz wachm.Biedrzycki potwierdzają,że oskarżony istotnie na mieszkanie por.Zboromirskiego przerobił zbędną w koszarach salę używając potrzebnego jeszcze w niedużej ilości do tego celu materjału z nieużywanych rozebranych częściowo budynków,znajdujących się na terenie 12 D.A.K.

Przełożony oskarżonego ppłk.Zagrojski potwierdził także,że kazał oskarżonemu dać mieszkanie kpt.Karaszewskiemu a dla por.Zboromirskiego wykombinować inne,nie dając na ten cel pieniędzy ponieważ ich nie było.

Wprawdzie,zdaniem Sądu,oskarżony powinien był zażądać z Budownictwa specjalnych kredytów na cele tego remontu,a nie używać materjału z budynku,którego ewentualny remont z powodu powstałych braków /podłoga/ musiałby drożej kosztować,jednak mając na uwadze psychikę oskarżonego, który się przedstawił Sądowi podczas rozprawy jako typ prostolinijny i idący po linji najmniejszego oporu tam,gdzie chodziło o doraźne korzyści kxgm dla oddziału,przyszedł Sąd do przekonania,że oskarżony nie zdawał sobie sprawy z tego,że to co robił jest niedopuszczalne a to tem więcej,że postępowanie jego pokryte było rozkazem przełożonego i że w grę wchodziły nieznaczne ilości tego materjału /około 2o metrów podłogi i pół ściany z rozebranej już częściowo ściany drzewnianej rozebranego budynku/ o wartości ogólnej nieznacznej,bo wynoszącej niespełna 300 złotych, wobec czego Sąd widział się zmuszonym uwolnić oskarżonego jak w sentencji wyroku.

Ad 8/

Oskarżony nie przyznał się do spełnienia czynu objętego ustępem 1-g aktu oskarżenia i na swą obronę zapodał,że jako kwatermistrz musiał o wszystkiem co do tej funkcji należy wiedzieć,we wszystko wglądać , o jak najlepszy stan oddziału dbać,gospodarkę oddziału wobec szczupłych a zarazem nierównych kredytów koordynować i łatać,że w związku z zakupami kazał czasem płatnikowi wypłacać sobie ryczałty na zakup furażu, lecz czynił to dlatego aby móc doraźnie realizować rachunki producentów w każdej porze dnia a nawet po godzinach służbowych,a to dlatego,by do 12 D.A.K. a nie sąsiadującego 5 p.ułanów przychodziła najlepsza pasza od najlepszych dostawców,którymi byli drobni producenci,a których łatwiej przyciągał płacąc natychmiast im za siano.Z tej też racji także i księgi furażowe o ile one dotyczyły tych zakupów musiał sam prowadzić jak i rachunki czasowo aż do ogólnego miesięcznego rozliczenia przez płatnika musiał u siebie przechowywać.Co do prowadzenia ksiąg równoważnika pieniężnego oskarżony jest zdania,że prowadził on je dobrze, a co się tyczy wpisywania rachunków do księgi równoważnikowej pochodzących z okresu gospodarki intendeckiej tłumaczy to tem,że zakup paszy dokonywał oddział także przed wprowadzeniem gospodarki równoważnikowej,

a to na skutek zleceń Rejonowej Intendentury pozatem innych ksiąg nie prowadził sam a wyznaczony do tego personel,który był przez niego kontrolowany i za zauważone uchybienia karany; nigdy nie zezwalał a tembardziej nie kazał skrobać,zaklejać lub przepisywać pozycje w książce magazynowej.Jeżeli jeden raz nie kazał wstawiać cyfr w dzienniku należytości siana i słomy to dlazego,ponieważ zapis ten powinien,zdaniem jego,figurować w księdze należytości.Rozchodowanie rachunków bez adnotacji komisji przyjmujące artykuły mogło się od czasu do czasu przydarzyć,a to z tego powodu,że oficerów w Dywizjonie było wogóle mało,pasza zaś przychodziła do oddziału w ciągu całego dnia,więc niepodobna było ze względów służbowych odrywać oficerów od zajęć,przy odbiorze zaś paszy był zawsze lekarz i oficer żywnościowy a więc osoby najważniejsze przy tej czynności. Do komisji odbiorczej w ścisłym tego słowa znaczeniu nie należał a był tylko przy odbiorze obecnym,a to dlatego,że chciał wiedzieć,czy dobry towar się przyjmuje,jednak żadnego wpływu na komisję odbiorczą nie wywierał. Wreszcie oskarżony podniósł,że personel Kwatermistrzostwa rekrutował się z ludzi całkiem niewyszkolonych.

Ta obrona oskarżonego znalazła potwierdzenie w przewodzie sądowym:

Co się tyczy najważniejszego zarzutu braku wielkich ilości owsa, siana i słomy,to oskarżony udowadnia własnem zestawieniem,że biegli nie mają racji wykazując takie braki,gdyż w rzeczywistości może być mowa tylko o braku ale tylko książkowym słomy w ilości około 18.000 kg.,które użył oddział w całości na swoje potrzeby owsa zaś i siana po odliczeniu normalnego manca nic brakować nie może.

Rozpatrując tę obronę oskarżonego w związku z wynikami rozprawy głównej Sąd orzekający przyszedł do przekonania,że oskarżony nie jest winien zarzucanego mu czynu.Przedewszystkiem o ile chodzi o najważniejsze kwestje to jest braków w furażu to trafność obliczenia tych braków przez biegłych nie przemawia do przekonania Sądu,z obliczenia tego bowiem widać,że biegli przyjmują około 12 rozmaitych warjantów cyfrowych tych braków,wobec czego ustalenia te przedstawiają się jako zmienne i chwiejne i na takich winy opierać nie podobna,zaś ostateczne obliczenie braków dokonane przez biegłych a mianowicie w owsie w ilości 50000 kg.,

w sianie około 300000 kg i słomie około 180000 - nie wytrzymuje krytyki skoro całoroczne zapotrzebowanie tych gatunków furażu w tym oddziale wynosi - wedle obliczenia tych samych biegłych - właśnie tyle ile wynosi obliczony brak,z czegoby wynikało,że konie przez cały rok nie były żywione,a to jest niemożliwe,ponieważ z załączonych do akt protokółów częstych inspekcji tego oddziału widać,iż stan koni zawsze był dobry i konie były w dobrej kondycji,więc w tym stanie rzeczy Sąd musiał przyjść do przekonania,że w danej sprawie zajść musiało jakieś nieporozumienie o charakterze książkowym i że braki te są raczej teoretyczne niż faktyczne.

Za tem przekonaniem Sądu przemawiało i to co trafnie wykazuje oskarżony, że nie weiągnięto w przychód około 22000 kg owsa niewątpliwie dostarczonego dla oddziału /o czem będzie mowa przy rozpatrywaniu zarzutu objętego ustępem 2/ dodatkowego aktu oskarżenia/ jak i nie zaprzychodowaniem około 83.000 kg siana i około 30.000 kg słomy wedle protokołu kontrolera Nycza a ponadto nie uwzględniono zawieszonej w księdze magazynowej pozycji 6.202 kg owsa, 195.600 kg siana i 65.400 kg słomy jak wreszcie nie uwzględniono pozycji 178.529 kg siana mylnie zaprzychodowanej w księgach co przyznali na rozprawie głównej także sami biegli.Ponadto Sąd musiał mieć na uwadze,że dowóz furażu do oddziału był połączony ze względu na odległość od stacji kolejowej i konieczność dwukrotnego przeładunku z większą a nieuniknioną w takich wypadkach rozsypką owsa której praktyka przyjmuje na 5% a następnie z notorycznie znanym faktem wysychania i wykruszania siana i słomy co w świetle protokołu komisji oddziałowej z dnia 20 czerwca 1927r.dało w rezultacie zmiotków 11.100 kg,odpadków furażu 6.200 kg,które to ilości jednak przez biegłych nie były wzięte pod uwagę, a co wszystko w stosunku do całej ilości furażu oddanego do użytku oddziału w czasie od 1.IX.1924r.do 1 czerwca 1927 roku /ten właśnie okres czasu był przedmiotem obliczenia/ wynosi około 30.000 kg owsa,około 120.000 kg. siana i około 70.000 kg słomy,w tym zaś stanie rzeczy wykazane braki muszę się zredukować do minimum,nie pozostającego w żadnym stosunku do braków wykazanych.

Wreszcie Sąd musiał liczyć się z faktem stwierdzonym na rozprawie głównej,że konie oddziału otrzymywały nie tylko normalne ale i zwiększone

rzeje co było usprawiedliwione tem,iż była to świeżo utworzona jednostka,która otrzymała konie z innych oddziałów nie w takiej kondycji i wartości jak to nakazano,skutkiem czego trzeba było włożyć dużo pracy i zachodu,aby ten nieodpowiedni materjał doprowadzić do stanu pożądanego,co się też oskarżonemu znakomicie powiodło;.

Nakoniec także i z wyników badań sprawy braków furażu w oddziale wynika,że stwierdzone tam 4 czerwca 1927r.braki najwidoczniej były tylko jakiemś nieporozumieniem książkowem,skoro przy komisyjnem zdawaniu agend przez mjra Bohdanowskiego następcy w osobie kpt.Szczysłowskiego w listopadzie 1927r.stan faktyczny magazynu furażowego i żywnościowego zgodny był ze stanem książkowym.

O ile chodzi o inne zarzuty objęte tym ustępem aktu oskarżenia to zgodnemi zeznaniami wszystkich S-ch płatników Dywizjonu ustalone zostało,że nie ścieśniał on ich kompetencji i że wypłacali oni wprawdzie do rąk oskarżonego zaliczki dla dostawców paszy,które on rozliczał jednak następnie rachunkami od tych dostawców,którym osobiście płacił ku zupełnemu ich zadowoleniu o każdej porze dnia dokonanej przez nich dostawy. Przewód sądowy ustalił również,że odbiór furażu odbywał się zawsze w asystencji fachowych czynników to jest oficera żywnościowego i lekarza, którzy orzekali o jakości dostarczonego furażu,przyczem obecny był także i sam oskarżony czego mu jednak jako zapobiegliwemu gospodarzowi oddziału za złe wziąć nie można.

Oskarżony prowadził też sam książki równoważnika pieniężnego według swego zdania dobrze a chociaż według zdania biegłych robił to nieodpowiednio,to jednak Sąd nie mógł z tego powodu orzec niekorzystnie o oskarżonym,ponieważ miał na uwadze,że nie ukończył on żadnego kursu fachowego a był samoukiem,który interpretował z istniejące przepisy dopuszczając za istotnie,według orzeczenia samych biegłych,różnej interpretacji, jak umiał i który nie posiadał w dodatku wyszkolonego personelu pomocniczego,posługując się z konieczności takimi ludźmi,jakich dać mu mógł do dyspozycji sam oddział.Wreszcie przez samych biegłych potwierdzone zostało,że Rejonowa Intendentura w Łomży istotnie posługiwała się oskarżonym przy zaku-

pie furażu dla siebie,to wskazywałoby,iż oskarżony ceniony tam był jako dobry gospodarz i kupiec,a w związku z temi zakupami oczywiście musiał on prowadzić rozrachunki książkowe za co winy przypisać mu nie można,inaczej bowiem nie mógłby rozliczyć się wobec Intendentury.

Nakoniec o ile chodzi o zarzut,że oskarżony działał z chęci zysku to Sąd stwierdza,że ani oskarżenie nie wskazało żadnych danych,któreby tak postawiony zarzut mogły uzasadnić,ani przewód Sądowy nie dostarczył żadnego materjału dowodowego,któryby uczciwość oskarżonego postawić mogły pod znakiem zapytania,plotki zaś pomawiające oskarżonego o sprawianie sobie umeblowania mahoniowego nie oparte były na żadnych konkretnych danych,zaś przewód sądowy ustalił,że umeblowanie mieszkania,wcale zresztą nie mahoniowe,było zakupione w granicach dochodów oskarżonego uzupełnianych stałą pensją jaką żona jego otrzymywała od swoich rodziców i wnosiła do wspólnego gospodarstwa;także i pod względem prawnym zarzut działania z chęci zysku nie mógłby się utrzymać,skoro stwierdzone zostało w zupełności wynikami rozprawy głównej,że oskarżony wszystkie pieniądze jakie dla oddziału różnemi drogami otrzymywał,szły bezwzględnie i wyłącznie na cele oddziału.

Ad 9/

O ile chodzi o zarzut objęty ustępem 1-h aktu oskarżenia,oskarżony podaje,że książkę magazynu żywnościowego nie prowadził on,lecz pisarze,zaś dozór nad przepisowem prowadzeniem tej książki należał do oficera żywnościowego,oskarżony miał tylko kontrolować należyte jej prowadzenie, co też czynił i gdy w czasie dokonywanych przez siebie kontroli stwierdził odstępstwa od przepisu reagował na to upomnieniami a nawet karał pisarzy,

Swiadek Józef Barej,który był pisarzem Kwatermistrzostwa i tę księgę prowadził stwierdza,że oskarżony kontrolował często księgę furażową i zabraniał kreślić i nalepiać w niej,a jeśli świadek mimo to kreślił i nalepiał, to dlatego,że przełożony jego wachm.Rozczyniała przychodził do świadka i tłumaczył,że stan magazynu nie zgadza się ze stanem księgi,wobec czego świadek samowolnie poczynił poprawki,które oskarżony zauważył przy kontroli i świadka za to ukarał.

Ponieważ prawdziwość zeznań tego świadka nie budzi w Sądzie wątpliwości co do ich wiarygodności,gdyż Sąd w bezpośrednim zetknięciu się z tym

świadkiem nabrał do niego zaufania a ponadto z odczytanego raportu karnego istotnie wynika,że świadek ten karany był przez oskarżonego za nieporządne prowadzenie ksiąg,Sąd nie dopatrzył się w czynie oskarżonego zarzucanego mu występku i uwolnił go jak w sentencji wyroku.

Ad 10/

Co do zarzutu objętego ustępem 1-i aktu oskarżenia,to oskarżony wyjaśnia,że jeśli nie wyszczególniał dokładnie wpływów i wydatków w księdze czarnych funduszów,to czynił to dlatego,że nie przypuszczał aby ktoś z poza Dywizjonu wglądał w gospodarkę czarnemi fundustami oddziału, zaś dowódca Dywizjonu o wszystkich wpływach i wydatkach najdokładniej wiedział.

Nie odprowadzał sum wpływających do oddziału do Kasy skarbowej dla tego ,bo przedmioty,które sprzedał jak resztki drzewa,belek z rozebranych budynków,ścinki blachy,drut kolczasty nie do użytku i łom żelazny z podków nie były objęte ewidencją Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Łomży,a pieniądze stąd uzyskane używał na potrzeby oddziału za wiedzą dowódcy.

Kwestję rachunków Raka,Dolińskiego i Skrobacza wyjaśnia,że co do rachunków Skrobacza,to nie wie o które rachunki Skrobacza chodzi,zaś rachunku Dolińskiego i Raka nie przerabiał a tylko skreślił słowo zaliczka a wstawił istotnie wypłaconą im należność poprawiając równocześnie cyfrę wydanej poprzednio im zaliczki.

Również zaprzecza oskarżony aby wykazana przez biegłych strata 16.268 zł 08 gr była słuszną i podnosi,że wszystkie zakupy i wydatki pieniężne odbywały się za wiedzą dowódcy Dywizjonu.

Biegli z działu budownictwa xxxxxxxxxx stwierdzają,że oddziałowi wolno było użyć niezdatnego do użytku materjału na swoje potrzeby.

Swiadek ppłk Zagrojski stwierdził,że założenie książki czarnych funduszów oraz ich wydawanie na różne cele oddziału odbyxxło się za jego wiedzą i zleceniem.

Biegli z działu intendentury stwierdzają,że winę w danym wypadku ponosi Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Łomża,które nie powinno

było zezwolić na tego rodzaju gospodarkę materjałami.

Do aktu załączona jest księga t.zw.czarnych funduszów oraz kilkaset rachunków stwierdzających skrupulatnie wydatki,co dowodzi uczciwości w jego prowadzeniu.

Wprawdzie posiadanie czarnych funduszów było w tym czasie formalnie zabronione,skoro jednak kompetentny organ władzy zezwolił na sprzedaż pewnego niepotrzebnego materjału,to słusznie oddział postąpił zakładając księgę tych funduszów,w ten bowiem sposób wpływy gotówki i wydatki nie uchyliły się z pod kontroli.Skoro zaś istnienie samego funduszu nie znajduje w świetle obowiązujących przepisów legalnego uzasadnienia, nie można żądać z drugiej strony aby księga ta była prowadzona tak formalnie jak to nakazuje się w odniesieniu do ksiąg przychodów i rozchodów legalnych.Jeżeli ponadto założenie samego funduszu nastąpiło na zlecenie i za wiedzą oraz z zgodą przełożonego przy cichem poparciu władzy dysponującej materjałem i jeżeli wszystkie pieniądze poszły istotnie na potrzeby oddziału dopiero co powstałego i urządzającego się,a że użyte zostały na oddział dowodzą tego te setki rachunków jakie są w aktach, to trudno winić o taki czyn oskarżonego,który działał na rozkaz przełożonego w dobrej wierze i dla dobra oddziału.

Zarzut jakoby rachunki rozliczające wydatki były fałszowane nie znajduje potwierdzenia w przewodzie sądowym,albowiem obrona oskarżonego potwierdzona została zeznaniami Raka i Dolińskiego,którzy stwierdzili, iż gotówkę zgodnie z rachunkami otrzymali wśród okoliczności przedstawionych przez oskarżonego,zaś rachunki Skrobacza c ile one stanowią załączniki do wydatków z księgi czarnych funduszów nie są przez Skrobacza kwestjonowane,kupowano bowiem u niego wykazany rachunkami towar,za który należność uregulowano; w tym stanie rzeczy nie było podstaw do uznania oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu przestępnego.

Ad 11/,12/ i 13/ sentencji wyroku co do osk.mjr Kozakiewicza.

Oskarżony mjr Kozakiewicz nie przyznaje się do winy spełnienia czynu objętego ustępem 2-c aktu oskarżenia broniąc się,że do dziś dnia nie wie aby rachunki były fikcyjne,jednakże Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego,aby do dziś dnia o fikcyjności tych rachunków nie

wiedział,ponieważ całe zachowanie się jego,przedstawione już w uzasadnieniu do ustępu 2-b sentencji wyroku,wskazuje na to,że musiał on wiedzieć jak z tą naftą sprawa się przedstawia i o co chodzi,mimo to Sąd nie mógł uznać oskarżonego winnym także tego czynu,ponieważ stanowi on jednę z ogniw głównego czynu jakim jest wykonany zresztą jego zamiar nieodprowadzenie pieniędzy do Kasy skarbowej,za który to czyn jako końcowy w łańcuchu poszczególnych xxxx zamiarów Sąd go zasądził,wobec czego w myśl zasady „ne bis in idem",powtórnie za ten sam czyn karać oskarżonego nie należało.

Następnie oskarżony nie przyznał się do winy spełnienia czynu objętego ustępem 2-d aktu oskarżenia i podał,że tylko kontynuował sprzedaż kamieni i gruzu pochodzącego z rozbiórki fundamentu za wiedzą i na rozkaz dowódcy dywizjonu.

Obrona ta znalazła zupełnie potwierdzenie w przewodzie sądowym, bo przesłuchany świadek ppułkownik Zagrojski,przełożony,potwierdził, iż kazał oskarżonemu kontynuować sprzedaż materjału z rozebranych na rozkaz M.S.Wojsk.budynków,zaś sprzedaż taka była zezwolona i konieczna ze względu na to,że Dywizjon nie miał placu do ćwiczeń więc gruzy należało usunąć,przyczem pieniądze uzyskane za sprzedaną cegłę,żelastwo i kamień wyliczone były skrupulatnie przez oskarżonego i użyte w całości na potrzeby oddziału przeważnie zaś na zapłacenie należności za dzierżawę gruntów używanych przez oddział do ćwiczeń.

Wreszcie oskarżony ten nie przyznał się do winy spełnienia czynu objętego ustępem 2-e aktu oskarżenia i broni się,że śrut wsypywał do wagi suwaka celem jej starowania,inaczej bowiem nie wskazywała wagi rzetelnej,a po skończonem ważeniu wybierał go z suwaka,aby go nie rozkradziono.

Z zeznań świadka por.Klepackiego,wachm.Głuszkowskiego,ppłk.Baranowicza oraz z aktów dochodzeń przeprowadzonych przez tego oficera wynika,że waga dywizjonu na której przyjmowano furaż od dostawców była starą wagą rosyjską,o podziałce pudowej,przeliczanej na kilogramy /1 pud na 16 kg./; waga ta stała pod gołem niebem i wrazie deszczu wykazywała duże różnice na korzyść oddziału.

Z bezpośredniego zetknięcia się z oskarżonym w czasie trwania procesu przez kilka tygodni Sąd nabrał przekonania,że oskarżony jest typem, który nawet poważne zagadnienia traktuje w formie humorystycznej,a z zeznań kpt.Rohozińskiego i kpt.Kościuszko wynika,że tak samo zachowywał się oskarżony przy załatwianiu spraw służbowych,jest więc zupełnie prawdopodobne,że gdy swego czasu kpt.Karaszewski zapytywał oskarżonego w obecności por.Lasockiego,dlaczego dosypuje śrut do suwaka, oskarżony żartem odpowiedział,iż przez dosypywanie śrutu do suwaka wagi nabija chłopów,z czego kpt.Karaszewski i por.Lasocki wywnioskowali,że oskarżony w ten sposób wyrównuje braki,o których nic konkretnego zapodać nie mogli w odniesieniu do kilkutygodniowej gospodarki oskarżonego,jak również nie ustalili żadnych braków w furażu za krótki czas pełnienia funkcji kwatermistrza przez oskarżonego,biegli.

Nadto świadek kpt.Rohoziński zapodał,że kiedy przypadkowo znalazł się w gabinecie oskarżonego,wówczas oskarżony wskazał mu w toku rozmowy magnes w postaci dwuramiennej malutkich rozmiarów podkowy wyjaśniając, że ma zamiar magnes ten wprowadzić do wagi aby w ten sposób móc nabijać chłopów na wadze,co oczywiście może być tylko żartem,bo przy pomocy takiego magnesu waga nie mogłaby ulegać żadnym zmianom,sam bowiem przedmiot przedstawiał się jako nieudolny instrument do oszukiwania.

Następnie żaden z dostawców nie podniósł żadnych pretensji,aby oskarżony oszukiwał ich na wadze,choć byli między nimi i tacy,którzy przed zważeniem dostarczonego furażu na wadze 12 D.A.K.,ważyli go u „dziedzica" a nawet na wadze w 5 pułku ułanów,kontrolując tem samem wagę wedle której w 12 D.A.K.otrzymywali pieniądze.

Skoro zatem niema poszkodowanych,ani śladu o usiłowanie ich oszukania i skoro nie stwierdzono żadnych braków furażu za czas pełnienia przez oskarżonego funkcji kwatermistrza,nie może być mowy o oszustwie, o które posądzono oskarżonego dlatego też Sąd go od podobnego zarzutu uwolnił.

Ad 14 - 17 sentencji wyroku co do osk-go por.Zboromirskiego.

O ile chodzi o zarzuty objęte ustępem 3-a,b i c aktu oskarżenia to

świadek ppłk Zagrojski stwierdził na rozprawie głównej,że podczas pełnienia przez oskarżonego zastępczo obowiązków kwatermistrza w czasie urlopu mjra Bohdanowskiego otrzymawszy z Kierownictwa Rej.Bud.w Łomży telefoniczne na to zezwolenie polecił oskarżonemu usunięcie fundamentu pozostałego z rozbiórki budynku,ponieważ potrzebny był oddziałowi plac pod ćwiczenia i na skutek otrzymanego rozkazu oskarżony rozpisał przetarg,zawarł umowę z Piaszczyńskim i Olszewskim z Ostrołęki na rozbiórkę tego fundamentu,którą świadek jako dowódca dywizjonu zaakceptował a następnie przesłał do Szefostwa Budownictwa celem jej zatwierdzenia co też nastąpiło.

Z zeznań zastępcy Szefa Departamentu Budownictwa M.S.Wojsk.świadka mjra Kisielewskiego,oraz z opinji biegłych wynika,że wolno było w świetle obowiązujących w tym czasie przepisów oddany do dyspozycji oddziału a nie objęty ewidencją materjał z rozebranych budynków użyć na cele oddziału.

Z odczytanych przy rozprawie książki oszczędnościowej czarnych funduszów /tom II zeszyt zielony/ Sąd ustalił,że oskarżony uzyskane na podstawie powyższej umowy pieniądze na rozkaz dowódcy ppłk.Zagrojskiego wszystkie zaprzychodowywał w tej książce,i następnie zdał w całości mjr.Kozakiewiczowi.

Z odczytanej umowy /tom II l-d/ zawartej z Piaszczyńskim i Olszewskim Sąd ustalił,że p Piaszczyński i Olszewski zawierając umowę na zabezpieczenie jej wykonalności złożyli kaucję w kwocie 300 zł,którą następnie za zezwoleniem Dowódcy zamieniono na kaucję w naturze w postaci 60 mtr^3 kamienia,który Piaszczyński i Ska własnym kosztem mieli wydobyć z fundamentów i istotnie wydobyli.

Wprawdzie świadek ppłk Zagrojski stwierdził,że podczas wykonywania na zlecenie świadka zawartej umowy był oskarżony kilka razy w podróży służbowej,podczas której Piaszczyński naruszył umowę zabierając część złożonego kamienia jako kaucję,o czem świadek Markiton zameldował kwatermistrzowi mjrowi Kozakiewiczowi,jednak kaucja ta jak wyjaśniło się na rozprawie głównej została następnie uzupełniona przez tego przedsiębiorcę do przepisanej wysokości i oddana całkowicie do dys-

pozycji oddziału,wobec czego o nieściągnięciu jej nie może być mowy.

Z przedstawionego zatem stanu rzeczy widać,że oskarżony działał na rozkaz Dowódcy i na podstawie zawartej umowy sprzedawał cegłę i kamień.

Biegli z działu budownictwa w swym końcowym sprawozdaniu na podstawie materjału zebranego w śledztwie i uzyskanego na rozprawie głównej, orzekli,że oskarżony mógł uzyskać najwyżej około 26.000 sztuk cegieł à 25 zł za tysiąc wartości około 650 zł oraz około 202 mtr^3 metrów kamienia polnego à 6 zł za 1 mtr^3 wartości około 1212 zł,razem tedy uzyskałby sumę około 1862 zł licząc po cenie rynkowej.

Podane przez biegłych ilości materjału zgadzają się z temi ilościami, które oskarżony odnotował w skiążce przychodu i rozchodu dotyczącej wykonania umowy z Piaszczyńskim,gdzie odnotował także sumy jakie istotnie według cen ofiarowanych przez kupujących ze sprzedaży materjału tego w kwocie około 1500 zł uzyskał,przyczem resztę materjału /gruz i t.p./ użyto na porobienie dróg,dojść i t.p.inwestycji w oddziale.

Ponadto oskarżony w toku wykonywania omówionej wyżej umowy sprzedał doryweczo 2 metry kamienia ciosanego za 44 zł,lecz uzyskanej stąd kwoty nie wpisał do zeszytu rozbiórki fundamentów.

Oskarżony przesłuchany przy rozprawie głównej nie przyznał się do czynionych mu zarzutów i na swą obronę zapodał,że we wszystkich wypadkach działał w dobrej wierze i z rozkazu na polecenie Dowódcy Dywizjonu,zaś co do kwoty 44 zł uzyskanej za 2 metry kamienia ciosanego wyjaśnił,że kwoty tej nie wpisał do zeszytu jedynie przez zapomnienie,a zdając majorowi Kozakiewiczowi całą sprawę rozbiórki fundamentu,oddał także z całą uzyskaną ze sprzedaży materjału z fundamentu i owe 44 zł,a tę okoliczność mjr Kozakiewicz przyznał na rozprawie głównej.

Z zestawienia obrony oskarżonego z ustalonym na wstępie stanem faktycznym należy przyjść do wniosku,że obrona jego w zupełności znalazła potwierdzenie w przewodzie sądowym.

Wprawdzie dane zawarte w akcie oskarżenia co do ilości sprzedanego kamienia i cegły są inne niż to wyliczyli biegli,ale szczegóły te musiały ulec zmianie wobec orzeczenia biegłych fachowców wydanego i opartego na wynikach rozprawy głównej i osobistego zbadania sprawy na miejscu w odziele

W ślad zatem również nie może się utrzymać w swej pierwotnej redakcji i doniesienie żandarmerji,które jak należy wnosić z zeznań por. żand. Skrypko,oparte było na wszystkich ilościach znajdującej się w toku dochodzenia cegły u ludności cywilnej w całej Ostrołęce,przyczem były brane pod uwagę nie ukończone jeszcze budynki,które rzekomo miały być budowane z cegły nabytej w 12 D.A.K.,gdy tymczasem rozprawa główna wyjaśniła,że cegłę sprzedawał mieszkańcom Ostrołęki także 5 p.ułanów, prócz tego znajdowała się w handlu cegła pochodząca ze spalonych budynków prywatnych,a wreszcie budujący swe domy obywatele Ostrołęki kupowali również cegłę i w cegielniach.

W tym stanie rzeczy należało oskarżonego uwolnić od stawianych mu zarzutów jak w sentencji wyroku,ponieważ żaden czyn przestępny nie może mu być przypisany.

Zarzut jakoby oskarżony działał z chęci zysku nie znalazł w czasie rozprawy głównej żadnego potwierdzenia,gdyż wszystkie pieniądze, jakie oddział otrzymał za sprzedany i oddany do dyspozycji oddziału przez kompetentne władze materjał,poszły na cele tego oddziału,a nieznana przeszłość oskarżonego i zresztą doskonałe o nim opinje służbowe zarzut tego rodzaju niczem nie poparty całkowicie do reszty odpierają.

Ad 18/ sentencji wyroku co do osk.mjr Bohdanowskiego i por.Zboromirskiego.

Oskarżony mjr Bohdanowski zaprzeczył aby sprzedawał razem z por.Zboromirskim jakiekolwiek belki i przedstawił,że ze wszyszkich belek żelaznych objętych ewidencją w liczbie 225 sztuk dokładnie się wyliczył,bo 108 sztuk użył na potrzeby oddziału,co było mu zezwolone,resztę zaś zabrało Budownictwo do remontu budynków w innych oddziałach wojskowych.

Oskarżony por.Zboromirski oświadczył,że żadnych belek z mjrem Bohdanowskim nie sprzedawał,natomiast gdy zastępował go w czasie urlopu sprzedał na rozkaz przełożonego kilka belek za około 500 zł i pieniądze te oddał mjr.Bohdanowskiemu,co ten potwierdza.

Z odczytanego pisma 1 Okręgowego Szefostwa Budownictwa z dnia 23.IV.1929 r.L.dz.3224 /tom IV L.dz.103/ widać,że Kierownictwo Rej.Inż. i Sap.w Łomży przekazało 12 D.A.K. 225 sztuk belek żelaznych /uzyskanych z nakazanej przez M.S.Wojsk.rozbiórki 1 budynku na terenie 12 D.A.K/ celem zamagazynowania,z tem że Dowództwu 12 D.A.K. wolno było użyć z tej ilości belek tyle ,ile było potrzeba na remont budynków tego oddziału.

Na zasadzie odczytanego protokółu użycie belek i szyn /L.dz. 44 tom IV/ stwierdzono,że na potrzeby wewnętrzne 12 D.A.K. zużyto z tej ogólnej ilości 225 sztuk belek 108 sztuk /na budowę konowiązu,remont budynków i urządzenie magazynów/; że ilości belek wykazane protokółem istotnie zostały użyte na potrzeby oddziału,to stwierdzają to zgodnie świadkowie kpt.Bahr /oficer materjałowy oddziału/,oraz Godzieliński /który belki te wstawiał do konowiązów/ oraz Biedrzycki,który zajęty był przy remoncie koszar,a który ustalił,że belki były użyte do budynku Nr 30 w koszarach oddziału.

Na zasadzie zeznań przesłuchanych przy rozprawie głównej świadków: mjra Kisielewskiego /strona 55 - 56/,Józefa Piela /str.56 - 57/,Tadeusza Raczyńskiego /str.57 - 58/,inż.Stanisława Glazera /str.64/ protokółu,Sąd ustalił,że z liczby 225 sztuk belek użyto na remont łaźni i piekarni 5 pułku ułanów około 20 sztuk,na budowę koszar w Komorowie około 40 sztuk,a na budowę koszar w Zambrowie nie więcej jak około 60 sztuk,czyli razem użytoby belek żelaznych około 120 sztuk,co razem ze zużytemi na potrzeby 12 D.A.K.daje ilość belek większą od tej jaka zdeponowana została przez Budownictwo w 12 D.A.K.

Przesłuchani wyżej świadkowie mjr Kisielewski i Raczyński nie wykluczają ponadto,iż podczas rozbiórki mogło kilka belek spaść i być przysypanych gruzem,skutkiem czego stać się one mogły niewidocznymi dla Kierownictwa Rej.Inż.i Sap. i dlatego mogły one nie być objęte ewidencją,czem się tłumaczy różnicę między stanem ilościowym belek objętych ewidencją a stanem belek faktycznie użytych do budowli.

Przedstawiony stan rzeczy potwierdza całkowicie obronę oskarżonych, o ile zaś chodzi o sprzedaną przez por.Zboromirskiego pewną ilość belek

żelaznych to sprzedaż ta dotyczy oczywiście belek nie objętych oficjalną ewidencją i nie objętych aktem oskarżenia,biorąc jednak pod uwagę, że sprzedaż ta odbywała się za wiedzą i na rozkaz Dowódcy Dywizjonu ppłk.Zagrojskiego,który to potwierdza,nie można i z tego tytułu pociągać do odpowiedzialności tego oskarżonego.

W tym stanie rzeczy Sąd nie dopatrzył się w czynie oskarżonych zarzucanego im przestępstwa i uwolnił jak w sentencji wyroku.

----- o -----

Co do mjra Bohdanowskiego w odniesieniu do zarzutów objętych ustępem 19 - 21 sentencji wyroku.

Dla oceny wszystkich zarzutów objętych dodatkowym aktem oskarżenia posłużyły Sądowi zeznania przesłuchanych świadków: por.Kostki,por. Lasockiego,św.Bareja,kpt.Rohozińskiego,Moszka Perkala,ppłk.Zagrojskiego,św.Staniszewskiego,kpt.Karaszewskiego,św.~~xxjxyx~~ Wajncymera,Wołkowicza,Icka Perkala,ogmm.Roszczyniały,mjr.Korabiewskiego,tudzież dokumenty dotyczące tej kwestji,oraz orzeczenia biegłych.

Oskarżony do winy zarzutów objętych dodatkowym aktem oskarżenia nie przyznał się i w odniesieniu do poszczególnych zarzutów na swoją obronę zapodał, że:

Zarówno owies jak i otręby były rzeczywiście zakupione; zaprzychodowanie do dziennika należało do oficera żywnościowego i istotnie na poszczególnych rachunkach są adnotacje oficera żywnościowego stwierdzające wpisanie tej paszy do dziennika przychodu,na co w toku kontroli nie zwrócił uwagi,a co na rozprawie głównej podnosi z naciskiem.

Podpisał rachunki oficera żywnościowego por.Grochowalskiego,który rozliczał się tymi rachunkami przed oskarżonym,lub przed oficerem płatnikiem z otrzymanej zaliczki.

Nie zauważył aby zapas trzydziestodniowy siana i słomy nie był wykazany; zapas ten był zużyty w lutym 1927 r.,dlatego,że trzeba było go odnowić,na co nie potrzeba specjalnego zezwolenia władz; po odnowieniu zapas ten istniał w oddziale,jak o tem świadczy protokół z dn. 10.VI.1927r.stwierdzające zgodność i prawidłowość podliczania furażu.

Skarb Państwa nie poniósł żadnej straty z powodu cen równoważ-

nikowych za siano i słomę,gdyż oskarżony kwotę 5382 zł.41 gr zapłacił Intendenturze ratami.

Oskarżony podaje,iż o ile chodzi o niewpisanie zapasu wojennego do użytku bieżącego artykułów żywnościowych dla ludzi do właściwych ksiąg,to o tyle zbłądził,że niedokładnie skontrolował pod tym względem oficera żywnościowego,a przyczyną tego było przeciążenie pracą,której jako kwatermistrz nowo utworzonego oddziału miał bardzo dużo.

Oskarżony dalej twierdzi,że żadnej straty z powodu niezaprzychodowania materjału taborowego i wyszkoleniowego niema,ponieważ rachunki zostały oddane podoficerowi rachunkowemu do rozliczenia w dniu oddania przez oskarżonego agend kwatermistrzostwa następcy; materjał ten został rzeczywiście zakupiony,oddany oficerowi materjałowemu i zaprzychodowany.

O ile chodzi o wydawkę paszy,to zarządzał je zawsze według przepisanych norm; nie wyklucza możliwości,że ze strony Dowódcy Dywizjonu były jakieś zarządzenia co do wydawania paszy ponad normę.

Żadnej straty w słoninie niema,bo słonina należała się oddziałowi, ponieważ z Intendentury jej nie otrzymywał,wobec czego musiał je zakupić; okoliczność,że rachunki wpisano pod nieodpowiednie pozycje przychodowe tłumaczy się tem,że zaprzychodowane więcej słoniny,niż w rzeczywistości zakupiono,bo nadwyżka pochodziła z wieprzy własnego chowu,.

Co do worków to oskarżony nic nie wie i nie może wyjaśnić dlaczego ich nie zaprzychodowano.

Co do opału,to wydał zarządzenie by opał był spalany według normy; przyczynę wykazanych braków przez biegłych tłumaczy oskarżony tem,że pododdziały nie zastosowały się widocznie do nakazanej 10 % oszczędności, w każdym jednak razie odchodząc z oddziału pozostawił tam około 14.000 kg. opału jako oszczędność.

Zaprzychodowanie na podstawie rachunków mniejszej ilości siana od rzeczywistej wyjaśnia oskarżony przeoczeniem podoficera żywnościowego; w czasie kontroli furażu tej omyłki nie zauważył; nadto dodaje,że żadna kontrola takiego braku nie wykazuje.

Kwot uzyskanych z rozbiórki budynku murowanego nie przekazywał do

Skarbu dlatego,iż materjał ten oddany był do dyspozycji oddziału i uważany za jego własność; materjałem tym naprawiono wszystkie drogi w obrębie koszar.Fundamentów nie rozbierał ani materjału nie sprzedawał,działo się to po odejściu jego z oddziału,natomiast drzewo z baraków drewnianych częściowo użyto jako materjał budowlany dla innych budynków oddziału a nieużytki sprzedano za wiedzą Dowódcy,ponieważ ludność okoliczna rozkradała baraki a nie można było tego upilnować.

Wreszcie co do uchybień w prowadzeniu ksiąg wyjaśnia,że w okresie czasu sprawowania przez oskarżonego funkcji kwatermistrza,oddział kontrolowały rozmaite fachowe osobistości,lecz żadnych zarutów nikt nie znalazł,o zarutach podnoszonych przez biegłych słyszy po raz pierwszy; prowadził księgi wedle przepisów i najleprzej swojej wiedzy,wykorzystując własną naukę nabytą w oddziale.

Na podstawie zeznań świadka Bareja,który był pisarzem w kwatermistrzostwie i miał poruczone sobie prowadzenie księgi magazynowej,Sąd ustala,że owies i otręby w ilościach zawartych w akcie oskarżenia były zakupione i dostarczone do 12 D.A.K.Swiadek ten bowiem stwierdził,że owies i otręby były w takich ilościach ~~dostarczanych~~ dostarczone do magazynu oddziału chociaż nie naraz a partjami,zaś co do otrąb zeznał, iż było ich naraz 800 kg.w magazynie.Za prawdziwością tych zeznań przemawia także zeznanie b.por.Grochowalskiego,b.oficera żywnościowego oddziału,który bez jakiejkolwiek wątpliwości stwierdził,że posyłał furmanki do młyna "Motor",gdzie właśnie były kupowane większe ilości owsa i otrąb dla oddziału.

Swiadek Wajnoymer,który był ~~nim~~ współwłaścicielem młyna "Motor" stwierdził,że podpisał okazane mu na rozprawie głównej rachunki na sprzedane otręby,które rzeczywiście do oddziału były dostarczone i zapłacone; także i drugi dostawca Wołkowicz stwierdza,że do oddziału był dostarczony owies w ilościach wykazanych w rachunkach Perkala i,że owies ten był zapłacony.

Wprawdzie obaj ostatni świadkowie zeznali w śledztwie inaczej, jednak na rozprawie głównej sprostowali swoje poprzednie zeznanie w spo-

sób przemawiający za prawdziwością tego co zeznali bezpośrednio przed Sądem wojennym i Sąd dał wiarę tym ostatnim zeznaniom ponieważ pozostają one w związku przyczynowym z zeznaniami Bareja i Grochowalskiego,którym nie miał Sąd powodu nie wierzyć.

W tym stanie rzeczy Sąd musiał uwolnić oskarżonego od uczynionego mu zarzutu,że podpisał nieprawdziwy protokół odbioru owsa i otrąb,skoro ustalone zostało,że produkty te dostarczone zostały do oddziału,a w konsekwencji odpaść musiał także i zarzut,jakoby oskarżony miał przywłaszczyć gotówkę z rachunków firmy „Motor" i Perkal,skoro zeznaniami tych kupców stwierdzone zostało,iż otrzymali oni pieniądze za tę dostawę; zresztą same te rachunki dowodzą,że były one płacone przez oficera żywnościowego bez współudziału oskarżonego.

Co do pozostałych zarzutów zawartych w ustępie 21 sentencji wyroku to Sąd,zgadza się z opinją biegłego kpt.Namarskiego,że zarzuty zawarte w punkcie d,f,g,i,l,ł,stanowią drobne usterki mogące się zdarzyć w każdym oddziale,gdzie niema fachowo wyrobionych pracowników,a które sam Dowódca powinien był usunąć na podstawie protokółu kontroli wykazującej te usterki. Sąd jest zdania,że uchybienia te nie stanowią żadnego czynu karygodnego, ponieważ są skutkiem nieumiejętności a nawet oczywistej pomyłki pisarskiej, popełnionej przez świadka Bareja /ustęp 21 sentencji wyroku/,a nie następstwem złej woli oskarżonego,względnie personelu,którym się musiał posługiwać.

Natomiast Sąd musiał uwolnić oskarżonego od zarzutu objętego ustępem 21-a sentencji wyroku,ponieważ na zużycie zapasu nie potrzeba było specjalnego zezwolenia i zapas ten został następnie uzupełniony,co jest udowodnione protokółem komisji z 10.VI.1927r.stwierdzającym zgodność stanu książkowego,ze stanem faktycznym furażu.

Obrona oskarżonego,że 5932 zł zapłacił Intendenturze ratami w czasie późniejszym została potwierdzona księgami i orzeczeniem biegłych,wobec czego i w tym wypadku musiało nastąpić uwolnienie oskarżonego,a to tem więcej, że w świetle załączonych do akt rozkazów jest sporne,czy obliczenia należało dokonać według cen rynkowych,czy też według cen podawanych w cennikach ogłoszonych w rozkazach M.S.Wojsk.względnie D.O.K.

Kwestja przeniesienia artykułów spożywczych z zapasu Mob do użytku bieżącego i niezapłacenie za te artykuły z powodu ich niezaprzychodowania,zdaniem Sądu,nie może obciążać oskarżonego,ponieważ czynność ta należała wyłącznie do oficera żywnościowego,a jeśliby postawić zarzut, iż oskarżony nie skontrolował należycie oficera żywnościowego,to i tak Sąd nie poczytałby tego oskarżonemu za winę,ponieważ z istoty służby kwatermistrza wynika tak duży zakres jego pracy,iż niepodobna,by był on w stanie we wszystkie drobiazgi osobiście wglądać .

Z orzeczenia biegłych w tym względzie wynika ponadto,że przez tę niezgodną z przepisami manipulację oddział uzyskał nieprawną oszczędność, za którą musiałby zapłacić,a jeśli tak jest,to w takim razie Intendentura dając zezwolenie na przeniesienie artykułów winna była zażądać zwrotu pieniędzy z poleceniem zaprzychodowania przeniesionych artykułów,co zawsze jeszcze może uczynić;tem samem sprawa cała sprowadza się do zarządzenia czysto administracyjnego,nie zaś kryminalnego.

O ile chodzi o sprawę rozchodowanego bez podstawnie owsa,siana i słomy,to chodzi tu o konie Dowódcy i tak zwane sztabowe „reprezentacyjne" a Dowódca przyznał,że kazał koniom tym wydawać owies i siano ponad normę,wobec czego nie można z tego powodu winić oskarżonego,ponadto życiowo rzecz biorąc stwierdzić należy,że oddział potrzebuje słomy na cele nieprzewidziane przepisami /magazynowanie i kopcowanie kartofli i oplatanie słupów w stajni/ a każda baterja ma pod tym względem swoje ambicje nie wykluczonem jest,że poszczególne baterje przebrały słomę ponad normę ale z tego powodu Sąd nie może uznać oskarżonego winnym czynu kryminalnego,co najwyżej nadebrane porcje przypisać Dowódcy względnie oskarżonemu do zwrotu.

Tak samo ma się sprawa z opałem,co do którego Dowódcy baterji nie zastosowali się do nakazanej 10% oszczędności,w tym jednak wypadku wobec pozostawionych przez oskarżonego znacznych zapasów oszczędnościowych opału /co potwierdził kpt.Namysłowski/ o stracie dla Skarbu Państwa nie może być mowy.

Zarzut,że niezaprzychodowano materjału z rozbiórki budynku i baraków jest konsekwencją faktu,iż oskarżony oraz Dowódca w dobrej wierze

uważali,że materjał ten jest własnością prywatną oddziału,wobec czego nie podlega ewidencji ani odprowadzaniu do Kasy skarbowej. Za dobrą wiarą oskarżonego przemawia także stanowisko Budownictwa,które zezwoliło, resztek tych budynków nienadających się do przebudowy koszar oddziału,użyć na potrzeby oddziału; wartość tego materjału nie przekracza kwoty 2.000 zł obliczonej ostatecznie przez biegłych na rozprawie głównej.

Zarzut dokonania samowolnych rozbiórek przez oskarżonego,zdaniem Sądu,jest zarzutem natury raczej arytmetycznej.Biegli ustalili ostatecznie szkodę na około 2.000 zł,to jednak stwierdzają równocześnie,że niektóre przeróbki były konieczne i dokonane zostały z korzyścią dla budynków, wobec czego Sąd biorąc pod uwagę,że dokonane rozbiórki miały miejsce w budynkach niekonserwowanych od czasu wojny i „bezpańskich" rozkradanych przez okoliczną ludność,niedopatrzył się w czynie oskarżonego przestępstwa,skoro czyn jego przysporzył majątkowi Państwa korzyść w postaci doprowadzonych do należytego stanu tych budynków oddziału,na które Budownictwo nie asygnowało żadnych specjalnych funduszów.

Wreszcie o ile chodzi o ostatni zarzut dokonania szeregu nieprawidłowości znalezionych podczas kontroli w prowadzeniu ksiąg różnych służb, to na zasadzie orzeczenia biegłych,którzy stwierdzają,że za nieprawidłowość w tym kierunku odpowiedzialni są przedewszystkiem poszczególni referenci,zaś kwatermistrz był obowiązany tylko ich kontrolować,przyczem do zdolności prowadzenia skutecznej kontroli tych ksiąg potrzebna znajomość wszystkich przepisów,sama bowiem znajomość przepisów O-11/1922 nie wystarcza,-Sąd uwolnił oskarżonego,gdyż w toku rozprawy nie stwierdzono, aby był on tak wszechstronnie obznajmiony ze wszystkiemi przepisami gospodarki,któraby go czyniły zdolnym do wypełnienia tak pojętej roli kwatermistrza,oskarżony bowiem był samoukiem,który na podstawie własnych studjów i praktyki w ciężkich warunkach pracy nowopowstałego oddziału bez żadnych kursów fachowych w tym zakresie,prowadził gospodarkę jak umiał,w efekcie jednak z wynikiem bardzo korzystnem dla swego oddziału.

---- o ----

Inne postanowienia wyroku opierają się na powołanych

w sentencji wyroku przepisach ustawy. -

Protokólant:
/-/ Wichowski st.sierż.

Przewodniczący:
/-/ Rumiński ppłk K.S.

Wyrok prawomocny w myśl § 381 P.K.W. w odniesieniu do wszystkich osk-nych z dniem 8 lipca 1930 roku.

Wojskowy:
Rumiński ppłk K.S.

Za zgodność:

RL